Młodzież Katolicka

Dwutygodnik dla katolickiej młodzieży pozaszkolnej

Redakcja: Katowice, Marszałka Piłsudskiego 58

Bezpłatny dodatek „Gościa Niedzielnego"

Nr. 11 | Katowice, 16 czerwca 1929 | Rok IV

Święto Papieskie a nasze Stowarzyszenie

Jakkolwiek o święcie papieskiem wspominano już niejednokrotnie w różnych pismach katolickich, myślę że nikt z czytelników nie weźmie mi tego za złe, że znowuż o niem wspominam, a już conajmniej młodzież S. M. P., którą sprawa ta żywo obchodzić musi, ze względu na udział, jaki w niem bierze i brać winna całą duszą.

Wiadomo Wam Kochane druhny i druhowie, że świat katolicki w roku bieżącym obchodzi 50-letni jubileusz kapłański miłościwie nam pasterzującego na stolicy Piotrowej Ojca św. Piusa XI. Wielkie uroczystości z tego powodu odbywają się we wszystkich djecezjach katolickich, każdy bowiem pragnie sercem i czynem stwierdzić swe synowskie przywiązanie do namiestnika Chrystusowego. Każdy z nas rozumie dobrze jak ważne stanowisko w społeczeństwie zajmuje kapłan; każdy przynajmniej w części zdaje sobie sprawę z ogromu pracy, ochotnie podjętej dla szerzenia chwały Bożej, z czego wynika konieczność głębokiego szacunku i poważania tak dla samej pracy kapłańskiej, jak i tych, którzy jej się poświęcili. O ile wzrosnąć muszą uczucia nasze w odniesieniu do osoby Papieża, który jest sternikiem łodzi Piotrowej, następcą tego, któremu Chrystus powierzył kierownictwo najświętsza na świecie instytucją, jaką jest Kościół św.! A jeśli my Polacy pomyślimy jeszcze, że ten Ojciec św. to nasz wielki przyjaciel serdeczny, któremu Polska zdała się jakby drugą Ojczyzną, bo tak bardzo pokochał jej dolę, jej pragnienia, poznał braki i potrzeby, to ileż nasz naród ma powodów, by się poprostu wysilić na okazanie Mu swej miłości, wierności i posłuszeństwa w dniu święta papieskiego! Nasze katolickie i narodowe uczucia domagają się od nas tego hołdu i to nie zewnętrznego, z przymusu, ale z pełni przekonania i wdzięczności. Młodzież nasza, która lubi być nie na ostatniem miejscu (jeżeli nie na pierwszem) we wszystkich uroczystościach, niechże się na tem polu popisze. S. M. P. jest przecież tak mile widzianą organizacją przez Ojca św., jest przedświtem odrodzenia społeczeństwa w duchu prawdziwie katolickim. Nie możecie obniżyć się w pojęciu, jakie ma o waszych pracach Ojciec św., owszem w dniu święta papieskiego przypadającego u nas w dn. 29 czerwca musicie kochane druhenki i druhowie udowodnić swe katolickie stanowisko wśród mnóstwa najrozmaitszych dziś organizacyj. Niech Stowarzyszenia poszczególne postarają się, by oprócz wzięcia udziału w uroczystem nabożeństwie, uczestniczyć również w miejscowych akademjach, przyczynić się do ich uświetnienia, zaś gdzieby to się nie dało zrobić, uroczystem zebraniem z zastosowanym do cechy dnia porządkiem dziennym wyróżnić z pomiędzy innych tę uroczystość tak rzadką i niezwykłą. W sekretarjacie generalnym są broszurki podające bogaty program tej uroczystości — należy się postarać o rychłe nabycie jednej z nich, aby nie było za późno! A więc druhny i druhowie rozpocznijcie czem prędzej przygotowania, a uroczystość ta znowu wykaże wasza żywotność i gotowość do pracy pod sztandarem katolicyzmu.

Nasze zabawy towarzyskie

Jeżeli ktoś odważy się w obecnym czasie wskazać na zanik przestrzeganych niedawno jeszcze zasad moralnych, na tę jałowość duchową, brak idealizmu, lub wogóle tak pięknych cnót chrześcijańskich jak skromność, wstrzemięźliwość, rycerskość, siłę woli i wielu inych, narazi się napewno na to, że jego objektywny sąd o istniejącym stanie rzeczy nazwie się w najlepszym wypadku moralizatorstwem, któremu nierzadko nadają się przymiotniki takie jak: wstrętne, głupie, bezsensowe itp. Nie jednokrotnie łoży się takie sądy na karb ciasnoty umysłu ich autora, nazwie się wstecznictwem, lub zapatrywaniem się na daną kwestję pod ustalonym zgóry, ale całkiem wyjątkowym i osobistym kątem widzenia.

Podobnie powie się i w wielu wypadkach po przeczytaniu niniejszego artykułu.

Zgóry jednak proszę przyjąć, że autor tych uwag przewidział to, uwzględnił, rozważył, czy podobne głosy nie miałyby uzasadnienia i dopiero potem temat ten poruszył.

Kwestja dotyczy zabaw towarzyskich.

Nie ulega wątpliwości, że młodzież powinna mieć rozrywkę, bawić się, słowem, dać upust swemu młodzieńczemu temperamentowi. To też całkiem nierozsądnem byłoby pozbawianie młodzieży rozrywek, które jej się prawem natury należą, ożywiają ducha, budzą zamiłowanie do życia, słowem, są prawie koniecznocią życiową. Można jednak żądać, bo idzie o interes całego społeczeństwa, w pierwszym rzędzie zaś młodszych pokoleń, by zabawy te były godziwe. Powinien być w nich humor, bo on jest krwią zabawy, wesołość, beztroska, ale ten humor musi być zdrowy, a nie rozwiewać wkoło siebie odoru zgnilizny. Tak zaś jest przeważnie. Słuchając tych żartów, nie wiedziec nieraz, czy się śmiać, czy rumienić, czy gniewać z brutalnej bezczelności produkującego się żartownisia, czy też żałować go. Większość owych żartów to szmaty nabrzmiałe przykrą wonią brudnych spelunk, co zakradły się bezczelnie w pokoje jakiejś uczciwej rodziny. Są między niemi także t. zw. ciężkie żarty, których nie wypowiada się w całości, zostawiając słuchaczom kilka miejsc pustych celem własnego do-

pełnienia. Niektórzy, względniejsi nie opowiadają ich wcale w towarzystwie mieszanem, by nie gorszyć pań. Zostawiają je sobie na „chór męski", bo to mężczyznom bardziej „przystoi". Takiego stanu rzeczy nie usprawiedliwiają skargi na brak dobrych zdrowych żartów.

Po takiej samej linji, co żarty, toczą się i zabawy towarzyskie. Rzeczywiście, nie chcę tylko przytaczać przykładów, mimo, że jest ich bardzo dużo i nie potrzebaby szukać ani głęboko, by przytoczyć garść tego rodzaju kwiatków. Większość tych zabaw gra przedewszystkiem na strunach zatęchłego erotyzmu. Takie zabawy, jak budowanie telefonu, listowy, orzeł austrjacki, zbieranie miodu, cenzurowany, najlepiej poprzednie określenie udowadniają. Podobne żądania, jak: „Niech coś zadeklamuje (żartobliwego), niech coś zaśpiewa", znajdują w oczach towarzystwa bardzo mało łaski.

Jakby określić tego rodzaju zabawy, o których dodać należy, że zaczynają się coraz więcej rozpowszechniać? Czy nazwać je wypocinami schorzałego mózgu, czy szynkarskiemi pomyjami, czy wyrazami bezpretensjonalności moralnej ludzi, czy banalnością? Zdaje się, że wszystkie te określenia są słuszne. Że nie są przesadne, o tem świaczą fakta. Wiadomo przecież, że dobro broni się przeciwko złu a chętnie z dobrem się łączy. Otóż można zaobserwować przy tego rodzaju zabawach, że przedewszystkiem panie nieskalanej reputacji z największą niechęcią biorą udział w tych zabawach, że często się usuwają, by w nich nie brać udziału. Są jednak tacy rozgrzeszyciele, którzy natychmiast prawią dużo o niepotrzebnym fałszywym wstydzie, często o mąceniu „zabawy", a przedewszystkiem wysuwają na pierwszy plan uwagę: „Wszak to jest zabawa." Z żalem dodać należy, że te natarczywe perswazje odnoszą nieraz zwycięstwo.

W tem właśnie leży cała złość tych „zabaw." Jeden gość wyraził się tak o pannie, która zawstydzona odeszła od stołu, nie chcąc nadal przysłuchiwać się rozmowie: „O, to jeszcze przedwojenny materjał". Mało jest tego przedwojennego materjału a zmniejsza się raptownie, dostawszy się w wir tych głupich zabaw. Takie względy, jak: Mam narażać się na docinki w rodzaju: „Modli się pod figurą a ma djabła za skórą", lub: „faryzeusz", „świętoszek," albo też mam popsuć im zabawę, to już wolę zrobić to, czego żądają. Jak daleko taka ustępliwość, wyraźniej mówiąc, brak silnej woli, doprowadzić może, wskazywać nie trzeba.

Z przytoczonego, które, zastrzegam raz jeszcze, nie jest przesadzone i nie wyjęte z jakiegoś jednego ogródka, widzimy, że obecne zabawy w większej części to schorzałe twory, w których połączyła się brutalność pomysłu, płytkość treści i uporczywa chęć wprowadzenia w życie publiczne tego, co się sprzeciwia dobrym obyczajom.

Rozumiemy zabawę chyba inaczej. Zabawa musi być nacechowana beztroską, wesołością a nie wywołać gorących rumieńców na twarze, musi być szczera, rzekłbym nawet dziecinna, musi być przeplatana niedwuznacznym dowcipem, z którego każdy, śmiać się musi, a nie takim, z kórego jedni się śmieją, a drudzy nie wiedzą, co z sobą zrobić.

Z pewnością nasi przodkowie, będąc młodymi, inaczej się bawili. Wracając do ich tradycyj, spełniamy na sobie i przyszłych pokoleniach uczynek miłosierdzia.

Byłby naprawdę czas, by rozpocząć reakcję w kierunku sanacji tych zabaw towarzyskich. Starsi, rodzice, a w drugiej linji S. M. P. powinni się zająć tą sprawą i swoją rozwagą, a przedewszystkiem docenieniem szkód, jakie podobne zabawy wyrządzają w umysłach i sercach ludzi, wprowadzić zabawy na właściwe tory, dbać o ich smak i doceniać wartości moralne.

Na marginesie

Wściekłość bezbożników.

W Bolszewji istnieje Związek bezbożników, ludzi którzy postanowili walczyć z wiarą w Boga i wszelką religją. Związek ten wydaje gazetę „Bezbożnik" i w ohydny sposób bluźni przeciwko wszystkiemu w co lud wierzy i co ma za święte. Aby oderwać liczne rzesze od nabożeństw organizuje on w czasie głównych świąt obchody z maskaradą przeciwreligijną, w których obnoszą kukły przedstawiające to Mojżesza, to Mohameda, to Papieża a nawet Chrystusa i Świętych. Bezbożnicy chcą w ten sposób ośmieszyć religję i uczynić Bolszewję jako kraj, gdzie nikt Imienia Pana Boga nie wspomina. Zamiast kultu Bożego wprowadza się kult Lenina, i tam gdzie palono w rogu izby lampki przed pasyjką palić zamierzają bezbożnicy ogarki przed gnijącym Leninem.

Jednakże nie mają bezbożnicy z swą antyreligijną propagandą szczęścia, gdyż żalą się w swej gazetce, że Rosjanie obecnie jeszcze więcej są religijni niż przedtem a liczbie 400.000 bezbożników przedciwstawia się przeszło stumiljonowa liczba ludzi wierzących w Boga i modlących się do Niego.

Postanowili tedy nacisnąć na władzę sowiecką, by ta środkami ustawowemi stłumiła ducha religijnego w Rosji. Ponieważ banda rządząca Bolszewją jest kość z kości i krew z krwi bandy bezbożnej, przeto puszczono aparat urzędowy w ruch, aby zdusić religję w państwie. W pierwszych dniach maja wydano nowe rozporządzenie, obowiązujące na całym terenie państwa sowieckiego.

Według tego rozporządzenia rozwiązuje się wszystkie religje i ogłasza się nową rejestrację stowarzyszeń religijnych nie może się odbywać centralistycznie tylko gminami, tak, że nie ma istnieć organizacja życia kościelnego, tylko ile gmin i miast tyle stowarzyszeń religijnych. Do rejestracji należy załączyć spis wiernych i deklarację, że wierni całe koszta utrzymania danego stowarzyszenia pokryją. Skoro władza sowiecka uzna stowarzyszenie za rejestrowane, przydziela mu się cerkiew lub kościół do użytku. Władza bolszewicka zastrzega sobie każdej cwili możność odebrania cerkwi lub kościoła na cele inne, jak na urządzenie kina lub muzea i to bez odszkodowania. Żadnemu Stowarzyszeniu religijnemu nie wolno posiadać majątku lub jakiej posiadłości a szczytem perfidji jest przepis, że każdy kościół musi być ubezpieczony w państwowem ubezpieczeniu od ognia i składki musi Stowarzyszenie religijne płacić, zaś skoroby gmach zgorzał, kwotę ubezpieczeniową nie pobiera ten kto opłaca składki, lecz rząd, a Stowarzyszenie może sobie na własny koszt nowy Kościół wybudować. Żadnych nabożeństw nie wolno publicznie odprawiać, żadnych procesyj, a tylko wewnątrz kościoła, nie wolno dzieci nauczać religji jak wogóle całe życie religijne postawiono pod ścisłą kontrolę.

Oto co może uknuć wściekłość bezbożników. Czy wobec tego jaskrawego bezprawia duch religijny osłabnie? Przeciwnie, dzisiaj w Rosji najwięcej męczenników a życie religijne najbujnej kwitnie w katakumbach. Bramy piekielne ducha Bożego nie przemogą.

Michał.

Jaką powinna być druchna

Dobrze czyni starsze społeczeństwo, że śledzi pilnie kroki swej młodzieży, choć jeszcze nie wszędzie w tej mierze, jakby należało. Polska zmartwychwstała musi szczególnie dbać o wychowanie młodzieży męskiej i żeńskiej. Młodzież to przyszłość narodu. Społeczeństwo polskie musi dbać o to, aby młodzież była przejęta ideałami narodowemi i katolickiemi. Nasza Polska będzie potężną, kiedy obok dzielnych mężów Polaków—katolików będą stały dzielne niewiasty, matki — Polki a gdy pod czułą opieką matek — Polek wzrastać będą cnotliwe ich dzieci, które mają kiedyś zastąpić ich miejsce, odziedziczyć dorobek swoich przodków. Czego się nauczą w młodości, to będzie im przyświecało całe życie. Dziewczyna polska, która ciągle słyszy, że ma być Polką, miłującą Ojczyznę i wierną swej wierze, taką z pewnością pozostanie całe życie i wywierać będzie potężny wpływ na otoczenie, że pod jej wpływem niejeden zrzuci nałogi i stanie się nowym człowiekiem. Dobrze wychowanej młodzieży żeńskiej życzy sobie całe społeczeństwo polsko-katolickie. Tego pragną wszyscy wychowawcy, nauczyciele, księża, wszyscy patronowie stowarzyszeń, w tym celu poświęcają swoje zdrowie, wolne chwile w pracy dla stowarzyszeń. Dziewczyna — lalka, której głowa nabita jest tylko próżnemi myślami o stroju, flircie, zabawie, przebywa w towarzystwie nieodpowiedniem, złem, lata od zabawy do zabawy, okłamuje rodziców, starając się pod różnemi pozorami wydalać się z domu, wieczorami wałęsa się poza domem, a której dobra książka, nauka, oświata i praca nie pachnie, to nie materjał na przyszłą obywatelkę, Polkę i niewiastę katolicką. Oby nasze stowarzyszenia jak najwięcej zdołały wychować dobre, cnotliwe, katolickie córki — Polki o kryształowych sercach. Z takiej młodzieży żeńskiej wyrośnie niewiasta katolicka, szczerze przywiązana do swoich świętości religijnych, taka niewiasta jest prawdziwą kapłanką swego domu. Służyć ma młodzież naszej polsko-katolickiej sprawie. Druchna musi być również dobrą obywatelką naszej świętej Rzeczypospolitej. Dziś równouprawnienie, głos kobiet równy głosowi mężczyzny, a ponieważ w państwie więcej głosów niewiast, aniżeli męskich, więc los państwa i Kościoła zależy przeważnie od głosów niewiast. Biada naszemu społeczeństwu polsko—katolickiemu, jeżeli dziewczyny i niewiasty nie będą znały w całej pełni swoich praw i nie będą umiały z nich rozumnie korzystać i jeżeli idąc za złudnemi obiecującemi hasłami wilków w owczej skórze przez nierozważne i nieprzewidujące przyszłości postępowania będą kręciły bicz na własną skórę. Losy młodzieży naszej — to nasza żywotna sprawa. Nikt nie śmie być obojętnym w tej sprawie. Wskazujmy młodzieży na to szczytne hasło: „Bogu i sprawie służ!" Niech rodzice i wychowawcy uczą ciągle polskie córy tej świętej służby dla Boga i Ojczyzny a wtedy starsze społeczeństwo schodząc do grobu, może śmiało powierzyć losy ojczyzny w ręce takiej młodzieży, bo młodzież cnotliwa, druchna narodowo-religijna o kryształowem sercu zbuduje przyszłość szczęśliwą i jasną.

Doniesienia Związku Młodzieży męskiej i żeńskiej

Dla Druchen 1—7 dla druhów 1—9

1. **Wycieczka do Pragi** (od 3 do 8-go lipca br.) Należy natychmiast porozumieć się z ks. patronem i do Związku napisać, kto napewno pojedzie do Pragi. Złączone kasy SMP. i ks. patrona mogłyby z każdego Stowarzyszenia jednego druha lub druchnę wysłać do stolicy Czechosłowacji na Zlot „Orla". Chcemy się tam tak pokazać, by w nas wszyscy Polskę podziwiać mogli. A więc muszą być sztandary, na głowach druhów czapki związkowe i odznaki na mundurach lub ubraniu. Druchny w strojach ludowych (muszą mieć warkocze) lub mundurkach z odznakami. Prócz członków SMP mogą także jechać inne osoby, które się zgłoszą do Związku.

   Zgłoszenia przyjmuje na Śląsku Związek Młodzieży Polsk. w Katowicach (ul. Marsz. Piłsudskiego 20, otwarte od godz. 10 do 18-tej) **aż do 18-go czerwca b. r.**

   Do tego terminu musi Związek otrzymać od każdego zgłaszającego:

   a) imię i nazwisko, dokładny adres, datę urodzenia i obywatelstwo każdego uczestnika oraz rodzaj noclegu w Pradze — hotel czy masowy,
   b) od członka Stowarzyszenia 30 zł, a od starszych po 50 zł **na samą podróż.** P. K. O. Związku jest 300.297. Przy wpłacie proszę wyraźnie zaznaczyć na co się wpłaca.
   c) zawiadomienie Zarządu SMP. kogo się wysyła ze sztandarem.

   Czas odjazdu poda się później przez gazety. Ażeby uniknąć pomyłki zaznaczam, że dla naszej wycieczki są tylko ogłoszenia Związku Młodzieży Polskiej albo Komitetu Wycieczki do Pragi na dni Świętowacławskie w Poznaniu miarodajne. Nie mamy natomiast nic wspólnego z wycieczką, którą ks. Władysławski z czeskiego Cieszyna ogłasza w śląskich i innych polskich pismach naszego kraju.
2. **Wycieczka do Poznania** na Powszechną Wystawę Krajową od 15 do 18 sierpnia b. r. dla druchen i druhów. Związek przyjmuje zgłoszenia aż do **15 lipca** pod warunkami wyżej podanymi pod a i b.
3. **Fotografje:** Każde Stowarzyszenie powinno przysłać do Związku przynajmniej jedną odbitkę zdjęcia fotograficznego. Wysyłania fotografji wprost do gazet nie poleca się. Lepiej jest, gdy Związek sam da kilka na raz do różnych gazet na „Święto Młodzieży" lub z innej ważnej okazji, tak jak to już jest od dawna w Związku Żeńskim, który mógł na „Święto druchen" dać fotografję do 3 gazet śląskich i „Młodej Polki". Fotografje te również będą dane do drukowanego sprawozdania rocznego.
4. **„Święto Papieskie".** Przeczytaj artykuł na wstępie i zamów w Związku broszurki niżej umieszczone albo nuty. „Akademja Papieska" i „Złoty wieniec na skronie Piusa XI." zawierają najwięcej deklamacyj.
5. **Do wszystkich Stowarzyszeń** wysyła się listę ofiar na dotkniętych klęską głodu w Związku Wileńskim. Zebrane pieniądze wraz z listą należy w jaknajkrótszym czasie przesłać do Związku Młodzieży Polskiej w Katowicach (Marszałka Piłsudskiego 20). Stowarzyszenia, które zajmą się akcją zbierania ofiar ogłoszone będą w „Młodzieży Katolickiej".
6. **Konkurs kukurydziany.** Uprawę poletek kukurydzy należy prowadzić ściśle według instrukcyj podanych w broszurkach „Konkurs uprawy kukurydzy" (strona 95 do 108), „Co musisz wiedzieć o konkursie kukurydzianym" oraz pismach organizacyjn. „Młoda Polka", „Przyjaciel Młodzieży" i „Kierownik Stowarzyszeń".

   Czy utworzyliście już Komitet konkursowy? Czy wszyscy druhowie i druchny prowadzą dzienniczki? Jak to robić — znajdziecie odpowiedź w wyżej wymienionych broszurach i pismach.
7. **Protesty.** Stowarzyszenia, które bez wiedzy Związku w jakimbądź publicznym proteście biorą udział i takowy w gazetach ogłaszają albo na wspólnych listach podpisują, narażają się na wykluczenie z Związku.
8. **Zloty!** W niedzielę 16 bm. odbędą się z okazyj poświęceń sztandarów następujące zloty:
   a) w Starym Bieruniu dla okręgu Mysłowickiego,
   b) w Żorach dla okręgu Mikołowskiego,
   c) w Tychach dla okręgu Pszczyńskiego,
   d) z okazji wycieczki i obozu leśnego na Zadolu w Panewniku dla okręgu Król.-huckiego.
9. **Trzy pytania!**
   1. Ilu Was jest w SMP?
   2. Ile abonujecie „Przyjaciela Młodzieży"?
   3. Ile zapłaciliście składek do Związku i okręgu?

   Który Zarząd na owe trzy pytania może najlepiej odpowiedzieć, jest żywym członkiem naszej organizacji. Niektóre

SMP wysilają się na poświęcenie sztandaru i inne wielkie urządzenia, a zaniedbują się organizacyjnie. Dlatego — upadają. Chcecie dobrze zbudować swoje SMP — agitujcie za niem, abonujcie „Przyjaciela Młodzieży“ i zapłaćcie składk.! Druhowie! Nie dajcie się tak upominać — zabierzcie się do pracy, bo dziewczęta Was zawstydzą.

Ks. Józef Matuszek.

Z życia Stowarzyszeń Młodzieży żeńskiej

Mysłowice. Święto druchen, które obchodzono w 2-gie Święto Zielonych Świąt, zostanie nam na dłuższy czas w żywej pamięci. Przedpołudniem o godz. ½11 zgromadziliśmy się przy starym kościele, skąd w uroczystym pochodzie z ks. patronem i sztandarem na czele, ruszyłyśmy do nowego kościoła, aby wziąć udział w uroczystej mszy św., przez ks. patrona Bonka na intencję Stow. odprawić się mającej. Podniosłe kazanie wygłosił Wielebny ks. prałat Bromboszcz. W uroczystej chwili Komunji św. przystąpiłyśmy wszystkie do Stołu Pańskiego. Po południu o godz. ½4 wyruszyliśmy w wspólnej wycieczce do Janowa do ogrodu p. Korzonka z ks. patronem na czele. Swoją obecnością raczyli nas zaszczycić Wieleb. ks. Basztoń i ks. Prałat, który na sali wygłosił podniosłą mowę. Około godz. ½8 wieczorem przy dźwiękach muzyki, ruszyłyśmy w stronę miasta, gdzie przy kościele, po odśpiewaniu pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ pożegnał nas Wieleb. ks. Patron hasłem naszem „Bogu służ“. Za wszystkie trudy poniesione około naszego święta, wyrażamy całemu duchowieństwu a przedewszystkiem ks. Bonkowi, patronowi naszemu, serdeczne „Bóg zapłać“.

Dziedzice. W czasie Zielonych Świąt obchodziło tutejsze SMP. Ż. bardzo uroczyście doroczne Święto Druchen ku czci Królowej Korony Polskiej, Patronki Stowarzyszeń żeńskich. W pierwsze święto zgromadziły się druchny u stóp ołtarza Królowej Korony Polskiej i u stołu Pańskiego, a w drugie święto odbył się w Domu Narodowym uroczysty wieczorek, który skupił sporą liczbę starszego społeczeństwa koło bardzo licznie zgromadzonej młodzieży żeńskiej. Publiczność zajęła miejsca przy krytych stołach a druchny raczyły zgromadzonych smacznemi kołaczami i herbatą. Na program podwieczorku złożyły się słowo wstępne, które wygłosił kierownik p. Piesko, deklamacje, śpiew chóru mieszanego ZOKZ. pod kierownictwem p. nauczyciela Borkowskiego, bardzo wesołe monologi i przedstawienie p. t.: „Biuro stręczeń“ pod reżyserją ks. proboszcza Franka. Wszystkie występy wypadły znakomicie, to też darzono je hucznemi oklaskami. W przerwach przygrywała orkiestra salonowa SMP. M., która swą piękną grą zyskała również dużo oklasków.

Uhnów, Małopolska. Tegoroczne święto Królowej Korony Polskiej obchodziły druchny bardzo uroczyście. Połączone ono było z poświęceniem nowego sztandaru. — O godz. 9.30 wyruszyły z gmachu T. S. L. — szeregi obu Stow. ze sztandarami — przez miasto do kościoła parafjalnego. Tu odprawione zostało w intencji Stow. uroczyste nabożeństwo, w czasie którego wzniosłe kazanie wygłosił patron ks. Adolf Żółczyński. Następnie poświęcony został sztandar. Wieczorem odbyła się przy szczelnie napełnionej publicznością sali uroczysta akademja, na którą złożyły się: deklamacje, słowo wstępne prezeski Władysławy Jaworskiej, pieśni ku czci Najśw. Maryi Panny odśpiewane przez chór Stow. i przedstawienie teatralne. Uroczystość wypadła nader okazale i pozostawiła po sobie miłe wspomnienia. Największe zasługi około niej położyli patron ks. Żółczyński, któremu Stow. zawdzięcza sprawienie sztandaru, i gorliwa w swej niezmordowanej pracy, prezeska Jaworska.

Michał Lewandowski.

Z życia Stowarzyszeń Młodzieży męskiej

Nowy Bytom. Dnia 17 maja br. odbyło się w Nowym Bytomiu uroczyste zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, pod przewodnictwem prezesa Konrada Sławika. Zebranie zaszczycił swoją obecnością ks. prob. Szymała protektor ks. patron Cichy wygłosił krótkie przemówienie do nowo mianowanych członków honorowych, poczem wręczył im dyplomy honorwe i t. J. Szczyrble, F. Janeczkwi J. Kampczykowi, W. Grosowi, J. Hyllowi, oraz J. Orszulikowi. Członek honorowy Szczyrba podziękował w imieniu wszystkich członków honorowych, za wyróżnienie i przemówił krótko o znaczeniu SMP. Ks. prob. Szymała wygłosił referat o bałamuceniu katolików przez różne sekty wyznaniowe i rozpowszechnianiu przez nie różnych broszur, wyjaśniając ich błędną naukę. Referat przyjęli zebrani hucznymi oklaskami. Podczas przerw przygrywała orkiestra miejscowego SMP.

Król. Huta. Program dnia sprawności Stow. Młodzieży Polskiej Okręgu Król. Huckiego urządzonego w formie wycieczki okręgowej połączonej z konkursami. Celem wycieczki jest wykazanie sprawności poszczególnych Stow. i ich dorobek pracy całorocznej w kierunku wszechstronnego dokształcenia młodzieży pozaszkolnej. Cel konkursów: Spowodowanie większej aktywności w dziedzinach dotychczas mniej pielęgnowanych. Jako dzień tej doniosłej imprezy wyznaczono 16 czerwiec br. miejsce Panewnik-Zadole. — Konkursy. Rozgrywki w palancie o nagrodę i honorowy tytuł mistrza w palancie w dniu wycieczki. Czterobój indywidualny, bieg na 100 mtr., rzut oszczepem i dyskiem, kulą. Wyznaczono kilka nagród. Konkurs międzystowarzyszeniowy składający się z 4-ch grup: 1. Obozowanie (porządek, sprawność i ozdobienie miejsca), 2. Muzyka i śpiew. (Każde Stow. wykona 2 głosową pieśń wyznaczoną przez okręg i 1 pieśń dowolną. Orkiestry wykonają 2 kawałki. 3. Gimnastyka, ćwiczenia. (Każde Stow. wykona jakiś popis gimnastyczny i piramidę dowolnie pomyślaną przez Zarząd). 4. Urozmaicenia (tańce ludowe, wybrane sceny itp.) — Program szczegółowy. Wczesne zajęcie miejsc przez Stow. Do godz. ½9 upiększenie miejsca obozowego oraz wszystkie czynności ściśle z tem związane. Następnie powitanie gości i stowarzyszeń. Zbiórka i wymarsz na mszę św. przy grocie. Następnie wymarsz do namiotów. Stow. dalej pracują nad obozem. Równocześnie odbędą się zawody w palancie. Godz. ½12 zawody w czteroboju, godz. 12 obiad, godz. 1 do ½3 przerwa poobiadowa. W międzyczasie godz. ½2 zebranie prezesów w obozie Zarządu Okręgowego. Godz. ½3 do 7 konkursy między stow. Godz. 7 do ½8 zwijanie obozu, rozdanie nagród i pożegnanie gości. Godz. 8 wymarsz wspólny do Wielkich Hajduk, gdzie nastąpi pożegnanie.

Lipiny. SMP. w Lipinach urządziło dnia 30 maja br. swoje miesięczne zebranie. Na zebranie to przybyło trzech referentów, a mianowicie p. Klonowski, p. Barański i p. Konieczka. W bardzo treściwych swoich przemówieniach zachęcali naszą młodzież do gorliwej pracy w Stowarzyszeniu. Uchwalono wycieczkę, która się odbędzie dnia 23 czerwca br. do Kłodnicy. W nasze szeregi wstąpił także druch Wagner Maksymiljan. Po wyczerpaniu porządku dziennego druh prezes zakończył zebranie hasłem „Gotów!“ i odśpiewano pieśń „Choć burza“. Szanownym referentom a szczególnie p. Klonowskiemu za tak pouczające przemówienie, jak również p. Morawcowej za zarezerwowany lokal zasyłamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“.

Mazańcowice. Miejscowe SMP. M. odegrało 26 maja br. przedstawienie amat. p. t. „Królowa Przedmieścia“, wodewil w 5-ciu aktach w sali p. W. Biesoka, które pod każdym względem wypadło bardzo dobrze. Dzięki energicznej, pełnej poświęcenia pracy reżysera p. Franciszka Tomiczka, oraz dyrygenta śpiewu p. Franciszka Kusia, w przeciągu 2 tygodni wyćwiczono sztukę 5-cio aktową, w której grało 30 amatorów tak, że przedstawienie wypadło beznagannie. Huczne oklaski były wyrazem uznania amatorom, którzy sprawnie oddawali swe role, utrzymując widzów w ciągłem napięciu. Niemniej zabawne były monologi wygłoszone przy przedstawieniu przez panów art. malarzy Rezika i Główczyńskiego. Zarząd SMP. Mazańcowice poczuwa się do miłego obowiązku złożenia podziękowania reżyserowi p. Fr. Tomiczkowi, dyrygentowi śpiewu p. Fr. Kusiowi, pp. artystom malarzom A. Rezikowi, Józefowi Główczyńskiemu, p. Gracowi za podjęcie ról i monologi, amatorkom z SMP. Żeńskiego i druhom amatorom za świetne oddanie swych ról, oraz Szanownym Gościom, którzy bardzo licznie raczyli zaszczycić przedstawienie swoją obecnością. — Uznanie dla SMP. będzie niezawodnie zachęta do dalszej pracy. „Gotów!“.

Nadesłane